



Nr. 1.

Warszawa, dn. 1 stycznia 1937 r.

Ogóln. zbioru Nr. 671.

WYDAWCA: W imieniu Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych — Prezes Rady Związku inż. Piotr Drzewiecki.  
Za redaktora odpowiedzialnego inż. Antoni Dunin

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 140, tel. 594-26. Adres telegr.: „Metalowcy — Warszawa”.

Prenumerata wynosi z przesyłką w kraju: zł. 5 kwartalnie. Numer pojedynczy zł. 1.—

TREŚĆ NUMERU: Na progu Roku 1937. — Stan przemysłu Metalowego w grudniu 1936 r. — Mobilizacja rolnictwa a przemysł metalowy. — Przemysł metalowy Rosji Sowieckiej. — Wiadomości Związkowe. — Wiadomości z zagranicy.

Karząd i Dyrekcja  
Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych  
składa Członkom P. Z. P. M.  
serdeczne życzenia pomyślnego Nowego Roku 1937.

## Na progu Roku 1937-go.

Rok ubiegły zaznaczył się poprawą gospodarczą. Linia rozwoju wytwórczości i zatrudnienia w ciągu roku 1936-ego miała wyraźną tendencję zwyżkową. Wkraczamy więc w rok nowy z zadatkiem dalszej poprawy.

Świadomość współczesnych warunków wszechstronnego rozwoju państwa kulturalnego wskazuje Polsce wyraźnie drogę uprzemysłowienia kraju jako główną podstawę dobrobytu.

Uprzemysłowienie kraju jest koniecznością dla podniesienia rolnictwa, dla podniesienia ogólnej możliwości, dla zatrudnienia ludności, dla obronności kraju i wreszcie dla podniesienia kultury narodu na wyższy szczebel.

Szczególnie doniosłą rolę w życiu gospodarczym społeczeństwa posiadają przemysły: metalowy prze-

twórczy i elektrotechniczny. Przemysły te stanowią podstawę wszelkich inwestycji wytwórczych, dostarczając motorów, urządzeń, maszyn i narzędzi dla wszelkich innych przemysłów, a niezależnie od tego przemysły te zaspakajają swemi różnorodnymi wyrobami liczne, wciąż wzrastające bieżące potrzeby społeczeństwa.

Niestety rozwój przemysłu metalowego i elektrotechnicznego hamowany jest licznymi przeszkodami, głównie jednak brakiem kapitałów, brakiem taniego kredytu i nienarastaniem w należyłym tempie nowego kapitału. Tymczasem nowe dobra tworzone być mogą jedynie przy udziale trzech zasadniczych czynników: surowców, pracy ludzkiej i kapitału. Dwa pierwsze czynniki, bez trzeciego, nie są w stanie stworzyć dziś dóbr. Postęp gospodarczy kraju uzależniony

jest od tempa kapitalizacji. Pod tym względem Polska w porównaniu z państwami Zachodu znajduje się w sytuacji niepomyślnej, szczególnie wobec szybkiego przyrostu ludności. Oprócz tego polska produkcja przetwórcza ma trudność w zwalczaniu konkurencji zagranicznej, posiadającej znacznie tańsze surowce, lepsze urządzenia i obfite tanie kapitały.

Możliwość osiągnięcia przez Polskę wyższego poziomu gospodarczego, którego niezbędnym warunkiem jest wzrost uprzemysłowienia, zależy od stworzenia warunków opłacalności procesów wytwórczych. Opłacalność ta osiągalna jest jedynie przez obniżenie kosztów wytwarzania.

Proces obniżania kosztów wytwarzania, jest procesem stale przebiegającym w społeczeństwie i tak dawnym, jak dawną jest umiejętność człowieka utatwienia sobie pracy zapomocą używania narzędzi, a obecnie przyrządów i maszyn. Jeżeli porównamy realne koszty wytwarzania, obliczone w godzinach pracy i ceny wielkiej liczby rozmaitych przedmiotów, stanowiących oddawna potrzebę ogólną, przed stu lub kilkudziesięciu laty i dziś, przekonamy się, że postęp w tej dziedzinie charakteryzuje się stałą niżką zużytych godzin pracy, wynikającą z ciągłego usprawniania procesów wytwórczych.

Zjawisko to w dzisiejszych warunkach wytwórczości wyraża się poniższym cyklem przebiegu zjawisk gospodarczych, prowadzącym do prosperacji i dobrobytu:

1. Zmniejszenie kosztu materiałów, energii i kapitału łącznie ze zwiększeniem wydajności warsztatu pracy wytwórczej drogą jej usprawnienia obniża koszty wytworzenia jednostki towaru.

2. Osiągnięte tą drogą obniżenie kosztów jednostki towaru pociąga za sobą obniżenie ceny sprzedażnej towarów i może umożliwić skrócenie czasu pracy pracowników oraz podwyżkę ich płac.

3. Obniżenie kosztu wytwarzania łącznie z obniżeniem cen i podwyżką płac zwiększa zapotrzebowanie, powiększa produkcję, czyni ją bardziej opłacalną i umożliwia użycie zysków na modernizację urządzeń.

4. Zwiększona produkcja i modernizacja urządzeń zwiększają zatrudnienie i zmniejszają w dalszym ciągu koszty wytwarzania, a więc i ceny towarów, przyczyniając się znowu do zwiększenia opłacalności i do wzmożenia intensywności cyklu, prowadząc życie gospodarcze do prosperacji.

Cykl ten jest zasadniczą podstawą rozwijającego się od wieków życia gospodarczego i przebiega intensywniej lub słabiej w zależności od napotykanego przeszkód. Dzięki temu tylko cyklowi powstały dawniej największe ośrodki przemysłowe, jak Manchester i Łódź, a ostatnio Ford i Bata. Podstawą ich rozwoju

był niewielki początkowo kapitał i stała modernizacja urządzeń, opłacana z osiągniętych zysków.

Pomyślnie rozwijający się przemysł oparty jest na nieustannym zwiększaniu wydajności warsztatu pracy, na obniżaniu kosztów i cen i na osiąganiu zysków, których znakomita część używana jest na dalsze inwestycje bez dalszych wkładów kapitałowych. Taki rozwój przemysłu uważany być powinien za prawidłowy i pomyślny dla społeczeństwa i państwa

W kraju o niskiej zamożności i niskiej konsumpcji, a więc małej pojemności rynku, jakim jest Polska, rozwój gospodarstwa narodowego bez pomocy z zewnątrz opierać się może jedynie na cyklu prosperacji.

Cykl ten zdolny jest stwarzać tak niezbędny dla życia gospodarczego kapitał. Cykl ten prowadzi do uprzemysłowienia kraju, zatrudnienia znacznych zastępów pracowników ze wsi, uwalniając rolę od nadmiaru ludności. Prowadzi on do wydatniejszego zasilenia skarbu państwa przy niższej normie podatkowej.

Tym sposobem cykl prosperacji, będący wyrazem zwiększonej sprawności gospodarczej społeczeństwa, zdolny jest złagodzić lub usunąć główne hamulce rozwoju życia gospodarczego w Polsce, a więc: 1) powiększyć kapitał, 2) zatrudnić przyrost ludności, 3) zwiększyć opłacalność roli, 4) zwiększyć dochody skarbu.

Cykl ten jednak wymaga bezwzględnie dwóch warunków:

1. Stałego zmniejszania kosztów wytwarzania przez zwiększanie wydajności warsztatu pracy i

2. Nieobciążania kosztów produkcji nadmiernymi ciężarami publicznymi, niezabierania przez państwo tych osiągniętych nadwyżek, które przede wszystkim powinny być użyte na modernizację urządzeń, tego bowiem wymagają najżywotniejsze interesy życia gospodarczego i państwa.

W Polsce ustawy o skróceniu dnia pracy, o nadmiernej liczbie świąt i o obowiązkowych urlopiach etc. bez jednoczesnego zwiększania wydajności warsztatu pracy, a także ustawy podatkowe i o ubezpieczeniach społecznych, przyczyniają się do zaniku opłacalności i uniemożliwiają osiąganie nadwyżek na dalszą rozbudowę i modernizację zakładu.

Szkoda stąd wynikająca jest bardzo dotkliwa, gdyż hamuje rozwój uprzemysłowienia kraju, nie jest jednak należycie oceniana przez rząd i społeczeństwo.

Dla pełnego rozwoju życia gospodarczego, według cyklu prosperacji, zaistnieć winna w Polsce atmosfera uznania dla opłacalności działalności gospodarczej, jak klimat dla rozwoju roślin, a podłożem winna być dążność ogólna, by pracować wydajniej, a gospodarować oględniej i oszczędniej.

Piotr Drzewiecki

## Stan przemysłu metalowego w grudniu 1936 r.

Na posiedzeniu Rady Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych w dniu 15 grudnia 1936 r. członkowie Rady, reprezentujący różne działy przemysłu metalowego przetwórczego i różne ośrodki przemysłowe Polski, złożyli niżej przytoczone informacje o stanie zatrudnienia i warunkach pracy w fabrykach stowarzyszonych.

*W odlewniach żeliwa* (surowe wzgl. mało obrabione) zapotrzebowanie wzrosło, przeciętnie do około 30%, natomiast ceny w dalszym ciągu spadają, mimo wyższości cen surowców i robocizny. Wyniki finansowe są niekorzystne. Odczuwa się brak łomu i wykwalifikowanego robotnika.

*W odlewniach maszynowych* zapotrzebowanie wzrosło o 20 do 30%.

*W dziale rur* na poprawę sytuacji wpłynęły prace organizowane przez Fundusz Pracy. Zatrudnienia zwiększyły się o 80%. Wobec jednak obniżki cen, utarg zwiększył się zaledwie o 60%. Widoki zatrudnienia na przyszłość dobre. Ceny na eksport bardzo niskie. Niesłychanie utrudniona jest walka z konkurencją, głównie niemiecką.

*W rurach specjalnych* zapotrzebowanie wzrosło o 50%.

*W dziale narzędzi* jest wydatny wzrost zatrudnienia, odczuwa się dotkliwie brak normalizacji. Prace związane z normalizacją narzędzi wzięła na siebie obecnie Grupa Producentów Narzędzi P.Z.P.M. Import wzrasta, gdyż fabryki krajowe nie są w możności pokryć całkowicie bieżące zapotrzebowanie, po cenach jakie oferują importerzy.

*W dziale obrabiarek* zamówienia rządowe takie same, jak w roku ub., a w niektórych działach nawet nieco mniejsze, lecz ostatnio polepszyły się zamówienia na rynek prywatny. Fabryki obrabiarek obawiają się zbędnego importu. Jako precedens może służyć odmrażanie należności z Niemiec. Zalecane byłoby uporządkowanie tego przez ustalenie z góry typów maszyn importowanych dla uniknięcia konkurencji.

Grupa obrabiarek P.Z.P.M. czyni starania o uzyskanie pewnych kredytów dla mniejszych fabryk obrabiarek oraz o umożliwienie fabrykom budowy obrabiarek na skład celem zahamowania importu.

*W dziale kabli* produkcja wzrosła ca. o 25% w stosunku do roku ubiegłego. Eksport napotyka na duże trudności wskutek konkurencji Niemiec.

*W dziale maszyn elektrycznych* stan zamówień wzrósł o 20% w stosunku do roku ubiegłego.

*W dziale opakowań blaszanych* produkcja wzrosła ca. o 20% w stosunku do roku ubiegłego. Obrót gotówkowy jednak wzrósł tylko o 10%. Zatrudnienie w stosunku do 1928 r. wynosi 80%. Płatność dzięki syndykatom poprawiła się, jednak prawie 70% należności pokryte zostaje weksłami 4- i 6-cio miesięcznymi.

*W dziale instalacji zdrowotnych*, zawdzięczając ruchowi budowlanemu, zatrudnienie dobre. Są widoki i nadal co do utrzymania się korzystnej tendencji.

*W dziale chłodni* dzięki Funduszowi Pracy ruch wzmógł, lecz ceny bardzo niskie. Spadek cen w stosunku do roku ubiegłego jest bardzo znaczny, nie pokrywa normalnej kalkulacji z uwzględnieniem amortyzacji.

*W kociach parowych* wzrost produkcji w stosunku do roku ubiegłego sięga 50%.

*W dziale maszyn do pisania* w stosunku do roku ubiegłego sprzedaż zmalała. Wzrósł import niemieckich małych maszynek „Portable“, które mają ceny bardzo niskie.

*W dziale rowerów* w stosunku do roku ub. odczuwa się wydatnie poprawę tak w produkcji jak i sprzedaży, jednak import części zagranicznych jest duży i jakość rowerów na rynku jest różnorodna.

*W dziale wyrobów platerowanych* w stosunku do roku ubiegłego sytuacja lepsza.

*W dziale metali kolorowych* od października r.b. w stosunku do roku ub. jest poprawa o 30%. Dotyczy to rynku prywatnego wskutek wyczerpania się zapasów u składników.

*Fabryki instalacji zabezpieczenia ruchu kolejowego* po dość dużym ruchu w tej branży oczekuje się nowych zamówień.

*W naczyniach mleczarskich* i innych wyrobach z tego działu notuje się duży wzrost obrotów.

*W dziale konstrukcji żelaznych*, na skutek współpracy 7 fabryk, zarysowuje się pewna poprawa. Na rok 1937 horoskopy zdają się być lepsze. Ceny jednak są bardzo niskie.

*W dziale wagonów* zamówienia małe, które kończą się. Nowych narazie brak.

*W przemyśle motoryzacyjnym* sytuacja przedstawia się następująco: Program na 1937 r. budowy pojazdów mechanicznych (P.Z.Inż.) na ogół nie różni się od dotychczasowego, skutkiem czego i zamówienia dla przemysłu pomocniczego utrzymają się na dotychczasowym poziomie. Nowa montownia dotychczas nie udzieliła zamówień dla przemysłu pomocniczego, lecz opracowanie ich jest w przygotowaniu.

W okręgu przemysłowym Bielska, Białej i okolic w *maszynach włókienniczych* w ostatnim czasie dało się zauważyć pewne ożywienie i nastąpiło szereg poważniejszych zamówień. Stan zatrudnienia jest bezwzględnie zadowolający.

*W dziedzinie silników elektrycznych* obrót wykazał tendencję wzrostu, przy równoczesnym opadaniu cen.

*W maszynach do szycia* wyczuwa się zwiększenie obrotu. I tu także ceny są bardzo niższe z powodu zbędnego importu.

Eksport jest niesłychanie utrudniony z powodu silnej konkurencji, szczególnie niemieckiej oraz z powodu wyższych cen naszych surowców.

## Mobilizacja rolnictwa a przemysł metalowy.

W dobie wzrastających stale powszechnych przygotowań do wojny, coraz częściej poruszana jest sprawa totalności przyszłej wojny. Ciężar prowadzenia wojny przerzucony będzie od linii frontu ku środkowi kraju, a różnica między armią frontową, a armią obszaru krajowego, coraz więcej się zaciera. Jasnym jest, że wobec tak głębokich zmian w sposobie prowadzenia wojny, gdy nie sposób już mówić o „uzbrojeniu” armii, lecz należy przystosować cały naród do wojny, najważniejszym elementem pogotowia wojennego staje się przygotowanie do wojny gospodarki narodowej, jako dostarczycielki najszerzej pojętego materiału technicznego, niezbędnego dla celów wojennych, oraz jako wyłącznej w czasie wojny żywicielki całego wojującego narodu. Pracom nad przygotowaniem przemysłu, górnictwa i komunikacji do wojny poświęcono już wiele miejsca, dopiero niedawno jednak poruszono kwestię pogotowia wojennego rolnictwa.

Jeżeli w rozważaniach nad planami mobilizacyjnymi zajmowano się rolnictwem, to w większości wypadków traktowano rolnictwo niemal wyłącznie z punktu widzenia możliwości dostarczania ludzi, koni i podwód — rzadko natomiast zajmowano się zagadnieniem rolnictwa, jako wytwórcy elementarnych dóbr, stanowiących podstawę utrzymania całego narodu. To zaniedbanie można wytłomaczyć ogólną sugestią wielkiej rzekomo nadprodukcji rolnictwa naszego. Dobrze więc się stało, że przypomniano na łamach prasy<sup>1)</sup> obliczenia Dr. Gustawa Szulca<sup>2)</sup>, tyczące zapotrzebowania środków żywnościowych w Polsce. Oczywiście za podstawę obliczeń przyjęto tam nie głodowe i niedające się ustalić normy odżywiania szerokich mas wiejskich, lecz normy średnie, odpowiadające warunkom klimatycznym, atmosferycznym i etnologicznym naszego kraju, normy które powinny i muszą być stosowane w czasie wojny.

Jako normę wyjściową do obliczenia zapotrzebowania wartości odżywczych przyjęto 3.500 kaloryj. Opierając się ciągle na przeciętnym składzie najwięcej rozpowszechnionych pokarmów, dr. Gustaw Szulc oblicza zapotrzebowanie roczne najważniejszych produktów rolnych dla całego kraju przyjmując do obliczeń cyfrę 30 milionów ludności.

Cyfrę tę przeliczone na ludność 34-o milionową wynoszą:

Produkt:	Zapotrzebowanie roczne	Produkcja roczna netto
Pszenica . . . . .	13.593 tys. q.	17.594 tys. q.
Żyto . . . . .	57.184 „	55.753 „
Jęczmień . . . . .	2.712 „	12.607 „
Ziemniaki . . . . .	66.670 „	268.349 „

Dla zestawienia ilości zapotrzebowanych i rozporządzalnych, podano obliczoną dla 1935 produkcję netto. Produkcję netto oblicza się przez odjęcie od ogólnej produkcji, części potrzebnej na zasiew w granicach obszarów uprawnych w ostatnim roku. Jest to więc najszerzej pojęta część konsumcyjna produkcji.

<sup>1)</sup> „Kurjer Warszawski”, Nr. 324, 1936 r. „Wyżywienie w czasie wojny”.

<sup>2)</sup> Dr. Gustaw Szulc, „Przegląd Wiedzy Wojskowej”, 1926 r.

Z zestawienia powyższego wynika, że produkcja zbóż chlebowych zaledwie wystarcza na potrzeby kraju w razie wojny; żyta nawet brakowałoby, gdyby przyjąć, jako podstawę urodzaje z 1935 roku. Natomiast jęczmień i ziemniaki pozostawiają szeroką margę. Obydwa te płody mają duże znaczenie, jako rośliny pastewne i przemysłowe, podczas gdy pozycje zapotrzebowania odnoszą się tylko do bezpośredniej konsumpcji. Ziemniaki nadto posiadają kolosalne znaczenie jako surowiec spirytusowy, będący w razie wojny jednym z najważniejszych źródeł energii napędowej.

Dla uzupełnienia obrazu zapotrzebowania konsumcyjnego należy uwzględnić jeszcze zapotrzebowanie zwierząt rzeźnych. Według cytowanego autora, zapotrzebowanie to cyfruje się: bydło — 2.868 tysięcy sztuk (wobec stanu pogłowia na rok 1935—9,759 tys., a uboju w roku 1935 — 3.185 tys. sztuk), nierogacizna — 4.520 tys. sztuk (odpowiednie cyfry dla 1935: stan pogłowia 6.723 tys. i ubój — 4.449 tys. sztuk) i owce — 2.673 tys. sztuk (pogłowia — ca. 3 miliony sztuk).

Przeгляд tych teoretycznych i w najszerzych przybliżeniach obliczonych wymagań, jakie stawiać będzie wojna rolnictwu, pozwala konkludować, że wymagania te będą się równać, a nawet przewyższać przeciętną produkcję. Czyli, że w okresie wojny musi się zdobyć rolnictwo na przynajmniej taką intensywność gospodarki, jaka jest stosowana obecnie, by jedynie wyżywić naród.

Tymczasem zaś działania wojenne postawią wobec rolnictwa inne jeszcze niemniej doniosłe zadanie — mianowicie dostarczenie surowców zastępczych. Doświadczenia wielkiej wojny i najnowsze zdobycze techniczne wykazują wiele możliwości zużytkowania surowców, jakie może dostarczyć rolnictwo, a konieczność ograniczenia importu zmusi niewątpliwie przemysł do szukania materiałów surowych we własnym kraju. Tak więc w rezultacie potrzeby wojenne wymagają zwiększenia intensyfikacji rolnictwa, jeśli ma ono sprostać swym zadaniom.

Z drugiej jednak strony, to samo rolnictwo ponieść musi na rzecz armii frontowej i oddziałów pierwszego rzutu najcięższe świadczenia w postaci dostarczenia materiału ludzkiego i transportowego (koni i wozy) będących dla rolnictwa najważniejszymi elementami produkcji. Wprawdzie obliczenia szacunkowe wykazują kolosalną bo w granicach 4 — 8 milionów wahającą się liczbę przeludnienia rolnictwa, to jednak sprawa braku rąk roboczych na wsi w czasie wojny może być bardzo ostrą. Wobec mobilizacji przemysłowej kraju, należy przypuścić, że ze środowiska miejskiego, tylko nieliczne kadry zostaną wyrwane do armii i służb — natomiast gros zapotrzebowania rezerwistów pokryje wieś. Wydaje się realnym przypuszczenie, że w razie wojny, około 3 milionów mężczyzn w wieku 18 — 50 lat musiałoby opuścić wieś, a czyni to około 12% ogólnej ludności wsi, a około 25% ogółu ludności zawodowo czynnej. Równie ostro, jak brak rąk roboczych odczuje się w rolnictwie brak siły pociągowej, gdyż również nie wydaje się zbyt wielką cyfrą 1.5 miliona koni zatrudnionych dla nie mających nic wspólnego z rolnictwem potrzeb wojny.

Jeżeli więc, mimo ubytku sił roboczych i pociągowych, rolnictwo ma pracować intensywniej niż obec-

nie, jeżeli ponadto uwzględnimy ewentualność utrudnienia lub wręcz uniemożliwienia pracy rolnictwa w obszarach przyfrontowych, to zwiększona wydajność pracy przy mniejszej ilości sił produkcyjnych i na mniejszym obszarze, da się pomyśleć jedynie przy celowym i na dłuższą metę pomyślanem racjonalizowaniu rolnictwa.

Przeludnienie i długotrwały kryzys, uniemożliwiający wszelkie inwestycje, odbiły się fatalnie na wyposażeniu rolnictwa w dwa zasadnicze elementy postępu rolniczego: środki do użyźniania roli i środki do mechanicznej uprawy, sprzętu i przeróbki ziemiopłodów. Wobec skurczenia się rynku pracy na wypadek wojny, te ostatnie nabierają specjalnego znaczenia, muszą bowiem nie tylko pomagać rolnikowi w ulepszeniu jego gospodarstwa i przez to wpływać na wyniki gospodarcze, ale muszą również zastąpić brak rąk robotycznych.

Kwestia więc wyposażenia rolnictwa w maszyny i narzędzia, jest warunkiem sine qua non przeprowadzenia mobilizacji na odcinku rolniczym.

Tymczasem zaś zaopatrzenie rolnictwa pozostawia bardzo wiele do życzenia. Brak odpowiedniego przygotowania fachowego, niski poziom kulturalny mas wiejskich sprawił, że rolnictwo polskie operuje bardzo prymitywnymi ulepszeniami w zakresie racjonalizacji gospodarstw. Długotrwały kryzys wyniszczył rolnictwo tak dalece, że obecnie wyposażenie rolnictwa jeszcze więcej się cofnęło. Miarą demotoryzacji rolnictwa może być fakt, że przeciętny wydatek na zakup i renowację maszyn i narzędzi rolniczych wyniósł w 1934/35 roku 63 grosze na gospodarstwo<sup>1)</sup>. Wobec beznadziejnej sytuacji gospodarstw rolnych nie pomogła nawet wydatna niżka cen maszyn (54%) i narzędzi (35%) zastosowana przez przemysł maszyn rolniczych. Ogólny utarg tego przemysłu spadł w r. 1933 do 2.4 milionów wobec 100 milionów w latach przedkryzysowych.

Kolosalny ten spadek sprzedaży maszyn i narzędzi rolniczych wywołał oczywiście wielki deficyt narzędziowy w rolnictwie, który musi być pokryty w jaknajszerszym czasie, jeżeli rolnictwo ma być zdolne do wyteżonej i opłacalnej produkcji.

Dla obliczenia tego deficytu przyjąć należy jako punkt wyjścia stan zaopatrzenia rolnictwa w maszyny i narzędzia w roku 1927, jako w okresie, gdy dzięki wysokim cenom rolnictwo nasze było w stanie uzupełnić już straty i zniszczenia wojenne w swym inwentarzu martwym. Sprzyjały temu obok koniunktury rynkowej, łatwy i tani kredyt inwestycyjny oraz opłacalność inwestycji. Do tego też okresu odnosi się najczęściej miarodajne obliczenie ilości maszyn i narzędzi rolniczych Błażejewskiego<sup>2)</sup>. Późniejsze obliczenia wykonane dla lat 1934 i 1935, różniące się niewiele od cyfr Błażejewskiego, potwierdzają ten szacunek.

Na podstawie tych cyfr oszacowano wartość ogólną pracujących w rolnictwie maszyn, przyjmując do obliczeń przeciętne ceny wysośrodkowane z inwentarza prowadzących rachunkowo gospodarstw i z notowań G. U. S. na rok 1934. Dane cennikowe wobec innego zaszeregowania typów maszyn, ich wielkiej różnorodności oraz wobec istnienia poważnej części narzędzi kowalskiej roboty nie mogły być wyzyskane. Uzyskana tą

drogą suma wartości maszyn i narzędzi rolniczych wynosi dla 1934 roku ca. 1,2 miliardów złotych, co odpowiada przeciętnemu obciążeniu hektara roli uprawnej sumą 60 zł., podczas gdy w zbadanych przez Wydział Ekonomiki Drobnych Gospodarstw Wiejskich P.I.N.G.W. w Puławach gospodarstwach, niewątpliwie więcej kulturalnych, obciążenie hektara roli uprawnej kapitałem inwentarza martwego określa się kwotą 118 zł.

Pojęcie inwentarza martwego nie jest identyczne z pojęciem maszyn i narzędzi rolniczych; w każdym razie można wyrazić przypuszczenie, że kapitał inwentarza martwego przynajmniej w 70% składa się z kapitału maszyn i narzędzi rolniczych (należy odjąć wozy, sanie, uprzęże i t. p.). Po uwzględnieniu już tego zastrzeżenia stosunek kapitału maszyn i narzędzi do obszaru uprawnego dla całej Polski jest, w porównaniu z danymi Instytutu Puławskiego niezwykle niski i to mimo stwierdzenia przez badania puławskie, że zbadane przez Instytut gospodarstwa nie tylko nie są przeinwentarzone, lecz odczuwają niedobór maszyn i narzędzi rolniczych.

Na tle tego porównania uzasadnionem staje się mniemanie, że obliczenia Błażejewskiego dają obraz niewystarczającego wyposażenia rolnictwa w maszyny i narzędzia; aby nie przeciążać niniejszego artykułu nie podaję cyfr Błażejewskiego, zacytuję jedynie, że najczęściej rozpowszechnionych narzędzi t. j. pługów i bron wypada na jedno gospodarstwo odpowiednio: 0,78 i 0,73 sztuk! Operowanie obliczeniami Błażejewskiego prowadzi więc raczej do błędu in minus, niż in plus przy szacowaniu rocznego normalnego zapotrzebowania maszyn i narzędzi rolniczych.

Opierając się na tych materiałach i przyjmując do przeliczeń normy amortyzacyjne Zakładu Maszynoznawstwa Rolniczego Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, otrzymał prof. Biedrzycki normy rocznego zapotrzebowania najważniejszych maszyn i narzędzi rolniczych. Przyjmując następnie, że teoretyczne zapotrzebowanie normalne nie uległo poważniejszym zmianom w ciągu ostatnich lat, oraz odejmując coroczną produkcję przemysłu maszyn i narzędzi — otrzymuje się cyfrę określającą deficyt maszyn i narzędzi rolniczych j ki powstał w rolnictwie wskutek kryzysu w stosunku do stanu z roku 1927<sup>1)</sup> i normalnych warunków amortyzacyjnych.

Artykuł:	Zapotrzebowanie		Produkcja		Deficyt
	Roczne	1929-1935	1929-1935	1935	
	w t y s i ą c a c h s z t u k				
Pługi . . . . .	140	700	113	587	
Brony sztynne . . . . .	60	300	68	232	
"    sprężynowe					
i kultywatory . . . . .	60	300	74	226	
Obsypniki . . . . .	60	300	169	131	
Sieczkarnie . . . . .	60	300	136	164	
Wialnie i młynki . . . . .	30	150	45	105	
Kieraty . . . . .	50	250	53	197	
Młocarnie . . . . .	30	150	31	119	
Siewniki . . . . .	10	50	7	43	
Parniki . . . . .	21	105			Brak danych
Maszyny żniwne . . . . .	6	30	"	"	
Tryjery . . . . .	2	10	"	"	
Silniki małe . . . . .	1	5	"	"	
Traktory . . . . .	0,5	2,5	"	"	

<sup>1)</sup> Zakładamy, że w latach 1927, 1928 i 1929 produkcja i sprzedaż maszyn i narzędzi pokrywała roczne zapotrzebowanie normalne.

<sup>1)</sup> Gazeta Rolnicza Nr. 38, 1936 rok.

<sup>2)</sup> Błażejewski: Maszyny Rolnicze, Nr. 3, 1927 r.

Podane wyżej roczne zapotrzebowanie traktować należy jako normalne, to znaczy przy zastosowaniu teoretycznych stawek amortyzacyjnych i przy eliminowaniu z użycia maszyn zniszczonych. Z drugiej strony normy te są obliczone pod założeniem, że rolnictwo używa tylko maszyn fabrycznych. Założenie to jest jedynie teoretyczne, gdyż w rzeczywistości wcale pokazywany odsetek prostszych maszyn i narzędzi rolniczych jest wyrabianych przez wiejskich kowali lub małomiasteczkowych mechaników, którzy nietylko podejmują się reperacji i przeróbek, ale nawet wykonują narzędzia w całości.

Dla wyrównania więc obliczonych cyfr przyjmujemy dowolnie 25% jako odsetek prostszych narzędzi pochodzenia pozafabrycznego, przyczem odsetek ten uwzględnimy tylko dla czterech grup: pługów, bron, kultywatorów i obsypników, przypuszczając, że więcej skomplikowane narzędzia i maszyny są wyłącznie pochodzenia fabrycznego. W grupie bron odsetek ten może sięgać nawet 50% i do 60%, natomiast grupa kultywatorów znakomicie obniża ten procent, tak, że przyjęte 25% wydaje się być cyfrą zbliżoną do rzeczywistości. Uwzględniając ten odsetek i jako średnie ceny przyjmując ceny podane przez Grupę Maszyn i Narzędzi Rolniczych Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych<sup>1)</sup> otrzymujemy dwie cyfry, z których jedna mówi o wartości deficytu narzędziowego rolnictwa powstałego przez kryzys rolniczy, druga przedstawia wartość rocznego zapotrzebowania maszyn i narzędzi. Tak więc deficyt narzędziowy wyraża się sumą ca. 182 milionów zł. wartość rocznego zapotrzebowania wynosi sumę ca. 52 miliony zł.

Obie te cyfry stanowią miarę zadań jakie stoją obecnie przed przemysłem maszyn i narzędzi rolniczych. Zaznaczona ostatnio poprawa cen rolniczych wpłynęła niewątpliwie na popyt na rynku maszyn i narzędzi. Wmożona akcja parcelacyjna w dalszej konsekwencji również pociągnąć musi zwiększenie zbytu tych narzędzi, które zastosowane być mogą do drobnych gospodarstw. Już w sezonie 1936 pojawiły się pierwsze objawy wzrastającego popytu i szereg fabryk nie mogło wykonać obrotów. Pozostaje to w związku z całkowitym niemal brakiem kapitałów obrotowych i zadłużeniem fabryk maszyn rolniczych. Kredyty bowiem udzielone przez fabryki rolnictwu w latach dobrej konjunktury zostały naskutek ustawodawstwa oddłużeniowego zamrożone, kredyty zaś towarowe i pożyczki bankowe udzielone fabrykom jak też opłaty podatkowe i świadczenia socjalne przypadające od fabryk nie zostały objęte akcją oddłużeniową.

Rezultatem takiego położenia finansowego było likwidowanie wielu fabryk i tak: według obliczeń Schramma w 1927 roku było 170 fabryk, zatrudniających około 12 tysięcy robotników — w roku 1935, według Małego Rocznika Statystycznego, istnieje tylko 79 zakładów, zatrudniających 1,507 robotników. Zestawienia Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych, odnoszące się do większych, należących do P.Z. P.M. fabryk podaje, że z istniejących uprzednio 32 fabryk o łącznej produkcji 68 milionów zł. pozostało obecnie zaledwie 15 fabryk o zdolności produkcyjnej 40 milionów zł. zatrudnionych doniedawna tylko w 15%. Badania nad bilansami 20 egzystującymi

jeszcze zakładami (w tem 15 należących do P.Z.P.M.) wykazało, że według ostatnich danych łączna suma pasywów wynosi dla tych fabryk 108,9% łącznej sumy aktywów. Bliższe badania bilansów sześciu najważniejszych fabryk częściowo jeszcze zatrudnionych w 1935 roku dają następujące wyniki:

Zdolność produkcyjna w . . . . .	26.700 tys. zł.
Kapitał zakładowy w 1935 r. . . . .	6.220 „ „
Długi poza obciążeniami socjalnymi . . . . .	19.255 „ „
Długi za podatki i świadc. socjalne . . . . .	1.704 „ „
Zamrożone wierzytelności . . . . .	5.175 „ „

Cyfry te dają wyraźny obraz fatalnej sytuacji finansowej w jakiej znajduje się polski przemysł maszyn i narzędzi rolniczych, usprawiedliwiając mniemanie, że wobec tak optakanych warunków przemysł maszyn i narzędzi rolniczych nie sprosta wymaganiom jakie mu rolnictwo i konieczność państwowa obronności kraju stawia, o ile nie zostaną niezwłocznie zastosowane środki zaradcze.

Rozważania nad rocznym zapotrzebowaniem i pokrytym deficytem narzędzi i maszyn rolniczych doprowadziły do stwierdzenia, że aby pokryć to zapotrzebowanie w czasie około 5 lat przemysł maszyn rolniczych winien zwiększyć swą produkcję do 70 m. ljonów rocznie, czyli, wszystkie czynne dzisiejsze fabryki winny pracować z niemal dwukrotnie wyższą intensywnością. Przypuszczać wolno, że po pokryciu całego deficytu roczne zapotrzebowanie wzrośnie równoległe ze wzrostem kultury rolniczej, i że zbyt na zwiększoną produkcję będzie zapewniony. Oczywiście te teoretyczne obliczenia zapotrzebowania rocznego są zbyt optymistyczne; rzeczywistość niewątpliwie cyfry te skoryguje i obniży, bowiem w grę wejdą te czynniki, których obliczyć się nie da, jak np. wolne tempo odbudowy rentowności gospodarstw wiejskich, nieufność rolników i ich niechęć do robienia nowych inwestycji, konieczność spłaty dawnych zobowiązań i t. p. Dlatego też śmiało można przewidzieć, że rolnictwo ograniczy się tylko do pokrywania normalnego zapotrzebowania rocznego. Zapotrzebowanie to jest już samo przez się tak poważne, że jeżeli przemysł nie był w stanie naskutek braku kapitału obrotowego pokryć znacznie niższego niż normalne zapotrzebowania na rok 1936, to napewno tembardziej nie będzie w stanie pokryć zapotrzebowania normalnego.

Nie można pominąć jeszcze jednego specyficznego dla przemysłu maszyn i narzędzi rolniczych utrudnienia produkcji, a mianowicie faktu sezonowości nasilenia popytu na maszyny i narzędzia rolnicze. W roku zaobserwować można dwa okresy nasilenia popytu: sezon jesienny i wiosenny. Sezonowy charakter produkcji pociąga za sobą konieczność posiadania specjalnie wysokiego kapitału obrotowego, by produkować na skład aż do sezonu zapotrzebowania. I tak już w listopadzie fabryki winny rozpoczynać produkcję dla wiosennego, a w kwietniu dla jesiennego sezonu.

Analiza bilansów przytoczona powyżej sama już może dać wskazówki w jakim kierunku winna iść akcja przywrócenia przemysłowi maszyn i narzędzi rolniczych jego zdolności produkcyjnych. Przedewszystkiem więc domaga się uregulowania sprawa zadłużenia fabryk. Wszelkim dotychczasowym projektem

<sup>1)</sup> Memoriał złożony do Ministerstwa Przemysłu i Handlu dn. 12, XI, 1935 r.

akcji oddłużenia generalnego przeciwstawiano opinie, że na akcji tej skorzystają nie tylko zakłady zdrowe, zasługujące na pomoc, lecz również i inne zakłady nie mające widoków na poprawę ich sytuacji. Fakt, że kryzys pociągnął za sobą likwidację tylu fabryk w wielkim stopniu usuwa tę obawę. Na rynku bowiem pozostały tylko zakłady najsilniejsze. Tak więc jako pierwszy punkt programu akcji dla uzdrowienia przemysłu maszyn i narzędzi rolniczych wysunąć należy rozłożenie na długoletnie i nisko oprocentowane spłaty długów dla egzystujących i choć częściowo czynnych fabryk oraz zastosowanie znacznych ulg odnośnie płatności podatków i świadczeń socjalnych za lata gdy obroty były jedynie papierowe, a nie faktyczne.

Drugim posunięciem musi być uzyskanie takiego i długoterminowego kredytu na kapitał obrotowy. Kredyt ten musi być na tyle wysokim aby w rzeczywistości umożliwił intensywne prowadzenie fabryk; w zależności od warunków finansowych poszczególnych zakładów winien się on wahać w granicach 25—50% wartości rocznej produkcji.

Trzecim postulatem jest wyjednanie obniżenia cen na surowce i półfabrykaty niezbędne do produkcji maszyn rolniczych.

Od strony konsumenta należałoby uwzględnić postulat zachęty do kupowania nowych maszyn, a to przez szeroko stosowane ulgi przy wymiarze podatku dochodowego. Nawet znacznie szerzej stosowane ulgi niż przy zakupie pojazdów motorowych nie odbiją się widocznie na wpływach z tego podatku, a to dzięki

bardzo niskiemu udziałowi rolnictwa w wpływach ogólnych z podatku dochodowego.

Udział ten waha się w granicach 9—13%. Nawet więc potrącenie od wymiaru podatku dochodowego sum wydanych na zakup pewnych kategorii maszyn rolniczych nie da się dotkliwie odczuć w ogólnych wpływach Skarbu Państwa. Metoda ta umożliwiłaby prowadzenie „polityki motoryzacyjnej” rolnictwa, gdyż można byłoby wpływać na zaopatrzenie rolnictwa w takie rodzaje maszyn, które ze względu na obronność kraju najwięcej są pożądane.

Następnym postulatem konsumenta jest rewizja taryf przewozowych, na maszyny i narzędzia rolnicze, która w dzisiejszych warunkach bardzo podraża ceny maszyn.

Zrealizowanie tych zasadniczych postulatów jest dzisiaj koniecznością państwową, gdyż jedynie zapewnienie rolnictwu polskiemu niezbędnych narzędzi pracy umożliwi mu utrzymanie pogotowia wojennego. Ze zaś narzędzia muszą być dostarczone przez krajowy przemysł maszyn i narzędzi rolniczych i to nie tylko produkowane dziś w kraju narzędzia, ale również i te które do dziś importujemy, przede wszystkim zaś maszyny służące do sprzętu ziemiopłodów, to najlepiej rozumieją czynniki odpowiedzialne za bezpieczeństwo kraju. Trzeba jeszcze, żeby najszerze sfery społeczeństwa zrozumiały, jak poważnym czynnikiem w obronie państwa jest sprawna mobilizacja rolnictwa, a mobilizacja rolnictwa wymaga silnego i zdrowego przemysłu maszyn i narzędzi rolniczych.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY INŻYNIERIA Rol. M. Reklewski.

Biblioteka F. M. „Ursus”

## Przemysł Metalowy Rosji Sowieckiej

Jednym z naczelných zagadnień polityki wewnętrznej Sowieców, stanowi akcja jaknajszybszego uprzemysłowienia kraju. Swego czasu ogromnie popularnym był t. zw. „Ruch Stachanowski”, (nazwa górnika donieckiego), którego dążeniem było podniesienie wydajności pracy we wszystkich dziedzinach sowieckiego życia gospodarczego. Z różnych informacji wiemy, że metody Stachanowskie nie wszędzie wydały spodziewane po nich rezultaty. Przedewszystkiem w samej kolebce ruchu Stachanowskiego, w węglowym zagłębiu Donieckim (po przejściowym podniesieniu wydajności) spadły cyfry wydajności robotnika, pomimo dużych wysiłków przemysłu węglowego, poniżej poziomu z przed okresu tego ruchu.

Bardzo ciekawe naświetlenie tych wysiłków Unji Sowieckiej w odniesieniu do przemysłu maszynowego wypowiedział Dr. Herman Thelen w zeszycie 7-ym wydawnictwa: „Osteuropa Markt”.

Zdaniem autora, wypowiedzianem na wstępie odnośnego artykułu, trudno jest dziś rządowi sowieckiemu w dziedzinie przemysłowej nawrócić z raz obranej drogi podjęzania wszelkimi środkami robotników do coraz większej wydajności, chociażby wiadomo było, że zastosowane metody w niejednej dziedzinie doprowadzą do niewątpliwego fiaska, albowiem realizowanie hasła podniesienia produkcji przemysłowej związało ze sobą za wiele przemian natury psychicznej, socjalnej oraz materialnej, by łatwy był nawrót.

Poza tem należy wziąć pod uwagę, że wzmożona produkcja nie tylko uniezależnia kraj od importu maszyn różnego rodzaju, lecz sprowadza — poprzez zmechanizowanie produkcji — do minimum ilość pracy ręcznej. Im mniej zaś niezadowolonych z ich losu robotników w danym przemyśle pracuje, tem mniej odnośna produkcja jest uzależniona od uczuć, czy sentymentów tych pracowników, wobec rządu.

Z podanych dalej przez autora cyfr, interesować nas mogą następujące dane:

„Inwestycje w dziedzinie budowy maszyn wynosiły — od początku pięcioletniego planu do końca 1930 — 745.8 milionów rubli. Inwestycje roku 1931 były już większe i wynosiły 1.52 miliardów rubli, a osiągnęły w roku 1935 około 2.4 miliardów rubli”.

„Na dzień 1 stycznia 1931 wykazywał sowiecki przemysł maszynowy kapitał zakładowy 2.35 miliardów, a w dniu 1 stycznia 1932 — 2.98 miliardów rubli. W roku zaś 1935 — 8.2 miliardów rubli.

Ogólna produkcja wynosiła: w r. 1930 wartość 3.57 miliardów rubli; w r. 1931 wartość 5.12 miliardów rubli, a w r. 1935 wartość 12.10 miliardów rubli.

Żałoga w r. 1930 podana jest 668.000 ludzi; w r. 1931 podana jest 890.000 ludzi; w r. 1935 podana jest 1.074.000 ludzi.

Na 1 rubla kapitału i głowę robotnika otrzymujemy zatem:

za rok 1930 wartość produkcji = 0.00023 kopiejki; za rok 1931 wartość produkcji = 0.00019 kopiejki; za rok 1935 wartość produkcji = 0.00015 kopiejki.

## WIADOMOŚCI ZWIĄZKOWE.

### Posiedzenie Rady Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych.

W dniu 15 grudnia 1936 r. odbyło się posiedzenie Rady P.Z.P.M., na którym został rozpatrzony i podany do zatwierdzenia na Walnym Zgromadzeniu budżet Związku na 1937 r. oraz sprawa utworzenia przy Związku biura propagandowego. W dalszym ciągu obrad omówiono sytuację w poszczególnych działach przemysłu metalowego, o czym podajemy sprawozdanie w osobnym artykule.

Na miejsce ustępujących 5-ciu członków Zarządu dokonano wyboru pp.: 1) J. Buzek, 2) P. Drzewiecki, 3) S. Przanowski, 4) L. Wellisz i 5) G. Włoddek.

Po dokonaniu wyboru Członków Zarządu, ukonstytuowano Prezydium Rady i Zarządu Związku w sposób następujący:

- inż. Piotr Drzewiecki — prezes;
- inż. Jerzy Buzek — wiceprezes;
- inż. Stefan Przanowski — wiceprezes;
- in. Witold Wierzejski — wiceprezes.

W dalszym ciągu obrad dokonano przyjęcia w poczet członków Związku następujących fabryk: 1) Zjednoczone Wytwórnice Gaśnic „Mi-Ra“, Sp. z o. o. w Warszawie, Wspólna 3-a. 2) Koniecpolska Walcownia Miedzi w Koniecpolu, 3) Fabryka Okularów Celuloidowych „Diplopol“ w Warszawie, Grzybowska 15, 4) „Optyk“ Marjan Reich w Krakowie XXII, Błaszowska 45, 5) Dom Handlowy A. Gepner w Warszawie — Rafinerja Półszlachetnych Metali, Grzybowska 27,

6) Pierwsza Fabryka Foliai „Tantal“ we Lwowie, Łyczakowska 108, 7) Odlewnia Żelaza i Metali Julian Orzechowski w Samborze, 8) Metalowe Zakłady Hutnicze „Torpedo“ w Katowicach, Wojewódzka 42, 9) Drawska Odlewnia Żelaza Inż. Ludwik Kembliński i S-ka w Drawskim Młynie, pow. Czarnkowski, — oraz skreślono z listy członków Związku f. E. Kornhaber w Bielsku.

### Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych.

W dniu 15 grudnia 1936 r. odbyło się Walne Zgromadzenie P.Z.P.M., na którym po omówieniu sprawozdania z działalności Związku został zatwierdzony budżet Związku na 1937 r. oraz zaakceptowana sprawa utworzenia przy Związku Biura Propagandowego.

### Walne Zgromadzenie Grupy Producenta Narzędzi.

Dnia 14 grudnia 1936 r. odbyło się pod przewodnictwem dyr. Edmunda Piaszczyńskiego Walne Zgromadzenie Członków Grupy Producentów Narzędzi.

Sprawozdania wygłosili pp.: Wretowski, Poreyko i Gruchała, poczem po zatwierdzeniu sprawozdań i wniosku Komisji Rewizyjnej udzielono Zarządowi absolutorjum.

W dalszym ciągu obrad omówiono wytyczne działalności Grupy w 1937 r., ustalono budżet na 1937, poczem dokonano wyborów Władz Grupy.

Wobec ustąpienia z prezesury inż. Jana Piotrowskiego, który urząd ten piastował od założenia Grupy,

O ile przyjmijemy rezultat roku 1930 za 100 (0.00023 kopiejki), widoczny jest spadek w roku 1931 na 82.7%, a w roku 1935 na 65.2%, przyczem należy wziąć pod uwagę, że w owym czasie wzrósł przyczynek wykorzystania czasu pracy, albowiem średnio przepracowano w tym przemyśle w roku 1930 — 252.05 dniówek, a w roku 1935 — 264.08 dniówek.

Z powyższego wynika zatem, że założeniem rozwoju budowy maszyn w Sowietach w odniesieniu do podwyższenia wydajności pracy (ilościowo i jakościowo) jest raczej powiększenie — kosztem ekonomji — miejsc wzgl. placówek przemysłowych, aniżeli zwyżka w wykorzystaniu posiadanych środków.

Ciekawem jak również znamienem jest stwierdzenie, które gałęzie dziedziny budowy maszyn z działu środków produkcji korzystały. W 1931 roku była nią przemysł pojazdów mechanicznych i ciągówek. 1932 r. — przemysł ciężki budowy (maszyn). 1933 i 1934 — przemysł maszynowy dla użytku kolejowego, a w r. 1935 znów fabryki pojazdów mechanicznych oraz ciągówek.

O wielkiem znaczeniu dla wszystkich gałęzi przemysłu maszynowego była sprawa powiększenia stanu obrabiarek. Tak np. wzrósł ogólny stan obrabiarek w przemyśle budowy maszyn w latach 1933, 1934 i 1935 o 55%, przyczem przeciętna siła napędowa obrabiarek do metalu, przeznaczonych do zbierania wióru wzrosła z 3,4 H. P. w roku 1930 na 5,5 H. P. w roku 1933.

W porównaniu do roku 1932 wzrosła ilość tokarek w 1934 r. o 17%, wiertarek o 18,3%, heblarek i nutownic o 16%, frezarek o 48%, automatów i pół-automatów o 87% i szlifierek o 58%.

Taka zmiana w ustroju uposażenia obrabiarkowego wywołała w odnośnych dziedzinach budownictwa maszynowego różnice w wysokości wzrostu produkcji. Tak np. wykazuje dział budowy maszyn energetycznych wzrost produkcji z 419.2 miliony rubli (1930) na rubli 1.306.6 miljn. (1935).

W budownictwie maszyn transportowych odnośny wzrost wynosi: z 277,2 milj. rubli na 777,2 milj. rubli, czyli ca. 180%.

Przemysł pojazdów mechanicznych oraz traktorów (ciągników) podniósł w tym czasie swoją wartość produkcji z 131.7 milj. na 2.034.5 milj. rubli, czyli 15-to krotnie. Przemysł rolny (maszyny rolnicze) mógł wykazać wzrost wartości produkcyjnej z 239.4 milj. na 545.3 milj. rubli, czyli o 127.4%.

Przemysł zaś obrabiarek i narzędzi do nich — z 113.6 milj. na 423.9 milj. rubli = 281.9%. Odnośny wzrost wynosi przy wyrobach metalowych z 100.6 milj. rubli na 374.1 milj. rubli, czyli o 271.8%.

Dział ogólnej budowy maszyn, przedsiębiorstwa bezpośrednio podporządkowane Komisarjatowi dla przemysłu ciężkiego, oraz t. zw. przemysł precyzyjny notują wzrost wartości produkcyjnej z 961.4 milj. na 2.344.9 milj. rubli, czyli o 143.9%.



Walne Zgromadzenie jednogłośnie uchwałą nadało inż. Janowi Piotrowskiemu godność Honorowego Członka Grupy Producentów Narzędzi, jako wyraz uznania za usług położonych przy organizacji przemysłu narzędziowego w Polsce.

Do Zarządu na Kadencji 1937—38 wybrano pp.:  
inż. Henryk Poreyko — prezes;

dyr. Kazimierz Bogacki;

dyr. Leon Ciechomski;

dyr. Janusz Dębicki;

inż. Jerzy Falkiewicz;

inż. Jerzy Goleniewicz;

dyr. Marjan Kurzyna;

dyr. Kazimierz Kobyłański;

dyr. Wacław Mossey;

dyr. Edmund Piaszczyński;

dyr. Aleksander Rąbalski;

inż. Kazimierz Wrętowski.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano:

dyr. Artur Hoser;

dyr. Franciszek Haerberle;

dyr. Józef Sosnowski.

### Maszyzny i aparaty dla przemysłu chemicznego.

Dn. 18 grudnia w P. Z. P. M. odbyła się kolejna konferencja z przedstawicielami przemysłu chemicznego w sprawie zaopatrzenia fabryk chemicznych w urządzenia i aparaty krajowej produkcji. W konferencji przyjęli udział przedstawiciele hut i przedstawiciele zainteresowanych fabryk związkowych. Po wyjaśnieniu i ustaleniu szeregu zasadniczych zagadnień,

postanowiono dalsze prace prowadzić w szeregu komisji, obejmujących każdą, pewny dział zapotrzebowania i odpowiedni dział produkcji. Nawiązanie ścisłej przyjaznej współpracy ze Związkiem Przemysłu Chemicznego, osnutej na współpracy inżyniera chemika z inżynierem metalowym i inżynierem konstruktorem winno doprowadzić do zwiększenia zaopatrzenia się w krajowe aparaty i urządzenia wzamian zagranicznych. Da to znaczne korzyści dla całokształtu życia gospodarczego państwa.

### Zwyżka cen koksu.

Po rozwiązaniu Konwencji Koksowej i w związku z wzrostem zapotrzebowania na rynku zaznaczyła się zwyżka cen koksu.

### Pomoc zimowa.

Na prośbę Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym zostało wydane przez M. S. W. zarządzenie o wstrzymaniu do 15 stycznia 1937 r. wszystkich innych zbiórek publicznych na obszarze całego państwa.

### Osobiste.

*P. Leszek Sosnowski*, kierownik wydziału trak-tatowo celnego P.Z.P.M. odznaczony został szwedzkim orderem Wazy.

*P. Stanisław Janiszewski*, dyr. WMEL został wybrany prezesem Zrzeszenia Biegłych Sądowych i Urzędowych oraz Tłumaczy Przysięgłych Rzplitej Polskiej.

W związku z powyższymi cyframi trzeba jednakże zaznaczyć, że trudno z nich wysunąć wnioski, iż równolegle z wykazanym wzrostem wartości produkcji (która obliczona została na podstawie norm cen z lat 1926/27) wzrosła w równej mierze i ich jakość. Widzimy np., że największy przyrost wartości produkcyjnej wykazuje przemysł pojazdów mechanicznych i ciągowek. Wiemy jednak z prasy sowieckiej, przede wszystkim z odnośnych pism fachowych i t. d., że zachodzi właśnie w tej dziedzinie najwięcej skarg na niedostateczny stan ciągowek i maszyn rolniczych. Czytelnikowi przyzwyczajonemu do zachodnio-europejskiego poziomu technicznego, trudno wogóle wyobrazić sobie, że poza bardzo wysokim stosunkiem (dochodzącym przy różnych częściach do 60%) strat na chybionej produkcji, („ausszus“) nawet gotowe wyroby np. ciągowki — bez reperacji — wytrzymują ledwie jedną kampanię.

Poszczególne stacje maszyn rolniczych względnie ciągowek nie mogły np. w tym roku na wiosnę rozpocząć prac w polu, ponieważ większa część taboru na stacjach obsługi znajdowała się w posiadaniu sprzętu, który kwalifikował się do sprzedaży na łom dla hutnictwa. Większa ilość tych stacji posiadała jedynie około 20% i mniej użytecznych traktorów, reszta (80%) nie mogła wogóle być naprawiona, ponieważ w tym celu wysłani pracownicy okazali się niezdolnymi do wykonania powierzonych robót, względnie nie posiadano odpowiednich części zamiennych.

Obserwując w takim świetle rozwój produkcji-

ny przemysłu maszynowego w Sowietach, otrzymamy zupełnie inny obraz, który nie da się wyrazić w cyfrach. Ta niemoc odnosi się zresztą nie tylko do zagranicy, lecz również i do samych Sowietów, gdzie wszelkie dane, dotyczące rozwoju produkcji i t. d. różnią się nawet w oficjalnych publikacjach tak dalece, że nie mogą uchodzić za wynik jakichkolwiek dokładnych dochodzeń.

Tak zwana „nomenklatura produkcji“ została rozszerzona, w miarę stosowanych do budownictwa maszynowego wymogów. Tak np. wypuszczono w r. 1934 około 2/3 ogólnej produkcji jako nowe i zmienione typy, z których 95% przypada na dział produkcji pojazdów mechanicznych i ciągowek, przed 1929 w Sowietach niebudowanych. To samo dotyczy w 79% dla produkcji przemysłu obrabiarek oraz narzędzi; 66% produkcji maszyn rolniczych i około 88% działu maszyn ciężkich. Co do ostatniego działu warto wspomnieć, iż od r. 1930 datuje się podjęcie produkcji urządzeń do walcowni, wysokich pieców, zakładów aglomeracji, ciężkich wciągów hutniczo-górnich itd.

Przemysł obrabiarek podjął produkcję — w czasie od 1931 do 1935 — ogółem 221 nowych typów i wymiarów.

Produkcja maszyn rolniczych została o 268, a dziedzina budowy maszyn dla przemysłu spożywczego o 448 typów powiększona. Zastanawia fakt, że tę podwyżkę nomenklatury identyfikuje się w Sowietach z podniesieniem jakości wyrobów.

**Komunikat dyrekcji WMEL.**

Biura WMEL zostały z dn. 10 grudnia r. b. przeniesione do lokalu P.Z.P.M., ul. Marszałkowska 140, tel. 5.94-26.

**Errata.**

W numerze sprawozdawczym z WMEL zamieściliśmy wykaz firm odznaczonych na wystawie, przy czym wkradła się omyłka: Odznaczone złotym medalem BIURO EWIDENCYJNE POLSKICH FABRYK KABLI ZIEMNYCH podano jako KONWENCJA KABLOWA.

W tym samym numerze w dziale ogłoszeń podano błędnie brzmienie firmy:

Zakłady Mechaniczne INŻ. ST. NEHRING, P. JASIŃSKI I B. DOMORACKI, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, Warszawa, co niniejszym prostujemy.

**WIADOMOŚCI Z ZAGRANICY.**

*Niemcy na rynku polskim.* Czasopismo „Handel mit dem Osten” zamieściło w numerze z 22. XI 1936 ocenę działalności niemieckiego eksportu na polskim rynku. Artykuł ten podajemy w obszernym streszczeniu:

Polska w przeciągu ostatnich dziesięciu lat silnie rozbudowała swój przemysł. Szczególnie rozszerzone zostały działy przemysłów maszynowego, naczyń metalowych, elektrycznego i chemicznego. Jednakże pojemność polskiego rynku dla towarów pochodzenia zagranicznego nie tylko się nie zmniejszyła, lecz na-

Przy ocenie tego rodzaju zapatrywań, nie należy jednak zapominać o usiłowaniach ostatnich lat, zmierzających do oswojenia publiki wszelkimi do dyspozycji stojącymi środkami z techniką, zbliżenia jej do zagadnień technicznych, oraz odpowiedniego nastawienia.

Autor wyraża przekonanie, że tego rodzaju zamierzenia nie mogą być zrealizowane w przeciągu kilku lat i wskazuje przykładowo na Niemcy, które aczkolwiek już około 1860 r. poczęły stawiać pierwsze kroki na polu przemysłowo-technicznym faktycznie dopiero na przełomie ostatniego stulecia — czyli po 40 latach nauki uważać mogą, iż położyły — jako kraj naukowej i zastosowanej techniki — podwaliny pod swe znaczenie światowe.

W końcu autor podaje kilka uwag w sprawie wyposażenia maszynowego (obrabiarki) przemysłu budowy maszyn w Sowietach, mianowicie:

W czasie od 1 stycznia 1932 do 1 stycznia 1934 wzrosła ilość obrabiarek w przemyśle metalowo-przetwórczym z 171.049 na 203.867. W tych ramach powiększyła się liczba obrabiarek zbierających wiór o 21,5%, pras i młotów do zimnej i ciepłej obróbki o 14,1%, piecy do zagrzewania i obróbki termicznej — o 17,6%. Stan urządzeń do spawania samorodnego (autogenicznego) podniósł się o więcej jak połowę, a spawania elektrycznego o 2/3. W dziedzinie obrabiarek, zbierających wiór, wykazują wiertarki oraz frezarki największy przyrost, mianowicie 37,6%. Szlifierki powiększono o 58%. Liczby te wykazują przede-

odwrót przywóz w pierwszych osmiu miesiącach 1935 roku, wynoszący kwotę 562,6 milionów złotych w pierwszych osmiu miesiącach roku bieżącego wzrósł do sumy 628,6 milionów złotych t. j. zwiększył się o 66 milionów.

Rozwój krajowego przemysłu w Polsce spowodował więc z jednej strony zmniejszenie przywozu gotowych artykułów, zwiększając jednocześnie w znacznej mierze przywóz surowców oraz pomocniczych urządzeń i maszyn.

W pierwszych osmiu miesiącach r. b. przywóz chemikaliów wyniósł na przykład 40,2 miliony złotych w porównaniu do kwoty 34 milionów z tego samego czasokresu 1935 r., artykuły tekstylne, surowce i półfabrykaty z tej gałęzi przemysłu 201,2 miliony złotych wobec 165,2 milionów z poprzedniego roku, a maszyny, aparaty i artykuły elektrotechniczne wyraziły się w przywozie sumą zł. 56,7 milionów w porównaniu do sumy 44,3 milionów złotych z 1935 roku.

Niemiecki wywóz do Polski ze względu na początkowe techniczne trudności, związane z traktatem z 4 listopada 1935 roku nie dał oczekiwanych rezultatów. Wyniósł on w pierwszych 8 miesiącach traktatu (grudzień 1935 do lipca 1936 r. włącznie), 87,6 milionów złotych wobec 80,3 milionów złotych z tegoż czasokresu ubiegłego roku. Z punktu widzenia polityki handlowej, która była myślą przewodnią zawarcia traktatu z dn. 4 listopada 1935 roku uważać należy, że wyniki dotychczasowe nie są zadowalniające i wywóz z Niemiec nie dotrzymał kroku ogólnemu przywózowi Polski. Podczas kiedy ogólny import Polski w wymienionym okresie zwiększył się o ok. 12% — udział Niemiec można obliczyć tylko na 10%. Anglia na przykład zwiększyła swój wywóz do Polski o 23% i stara się szczególnie zwiększyć swój wywóz w tych artykułach, które w czasie wojny celnej Niemiec z Polską były całkowicie pomiechane. Dotyczy to głównie wwozu maszyn. Niemcy i w tym roku zajmują pod względem

wszystkim dążenie sowieckiego przemysłu maszynowego do używania w większym stopniu złożonych obrabiarek, z większym współczynnikiem dokładności obróbki oraz przyspieszenia w pracy (obróbce). Przy końcu 5-letniego okresu było jeszcze 3% maszyn w przemyśle metalowo-przetwórczym z zapędem ręcznym względnie nożnym. Z indywidualnym elektrycznym zapędem pracowało około 39% maszyn. Z ustawionych obrabiarek w roku 1935 otrzymało 78% napęd elektryczny. Jest rzeczą oczywistą, iż tego rodzaju modernizacje dają bezsprzecznie możliwości polepszenia i racjonalizacji produkcji. Należy jednak wziąć pod uwagę, że w pierwszych dwu latach pierwszego 5-cioletniego planu około 18% nowo wstawionych obrabiarek zostało umiejtnie, czyli odpowiednio do wymogów organizacji ruchu ustawionych.

W następnych 2 latach było tych maszyn ledwie 1/3, przy których tę racjonalną metodę zastosowano. W dalszych wreszcie 2 latach podobno tylko do 2/5 nowo ustawionych maszyn zastosowano powyższe zasady.

Ponieważ jednak rok rocznie około 12% do 15% parku obrabiarkowego wykazanych jest jako maszyny zastępcze w miejsce niezdolnych nadal do pracy obrabiarek, zachodzi kapitalne zagadnienie, ile lat upłynie do zrealizowania tego stanu racjonalizacji przemysłu maszynowego Sowietów, co do którego zdaje się Sowietom, iż go już osiągnęły.

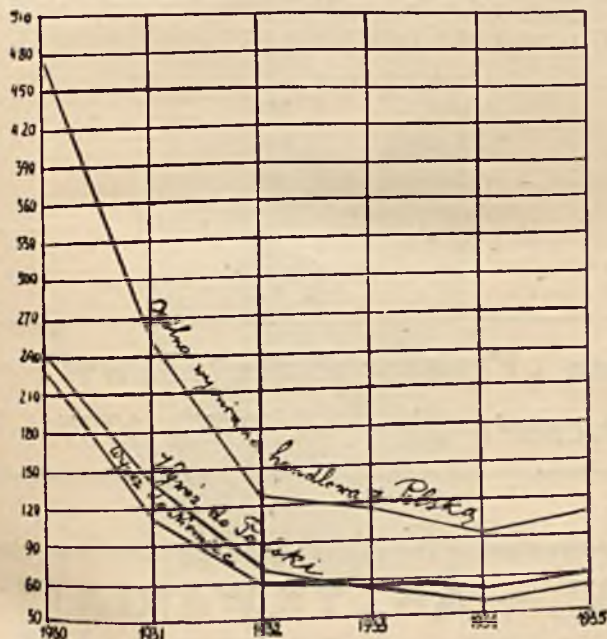
C.

wywozu maszyn do Polski przodujące miejsce i wwóz maszyn, aparatów i elektrycznych instalacji i urządzeń zwiększył się o 33% t. j. z sumy zł. 14,9 milionów wzrósł do 19,4 milionów złotych, podczas kiedy Anglia podwoiła prawie swój wywóz do Polski w tej dziedzinie a mianowicie z 6,2 milionów na 12 milionów złotych. Szczególnie daje się zauważyć zmniejszenie się przywozu instrumentów precyzyjnych, przyrządów optycznych, instrumentów muzycznych z 5,4 milionów na 5,2 milionów złotych.

Zadawalniającym staje się fakt, że niemiecki przemysł samochodowy w silnej konkurencji z angielskim przemysłem z tej dziedziny walczy dość skutecznie na rynku polskim i przewidziany w układzie niemiecko-polskim kontyngent na wozy osobowe został całkowicie wyzyskany. Fakt, że niemiecki wywóz do Polski nie spełnił oczekiwanych nadziei (tomaczy się nie tyle konkurencją z innymi państwami zasilającymi rynek polski ile złym doborem artykułów przeznaczonych na wywóz i pomieszczonej na liście kontyngentowej. Wymienić tu należy: samochody różnych marek, motocykle, części motocyklowe, maszyny do pisania, maszyny do szycia, porcelana, szkło tafelowe, cellofan, celluloid, różne artykuły metalowe i materiały wełniane. W liście kontyngentowej pomieszczone są i takie artykuły, które dla przeciętnego obywatela Polski stanowią pewnego rodzaju luksus i jako takie nie znajdują nabywców, zresztą inne konkurencyjne kraje, a głównie kraje o zdewaluowanej walucie artykuły te dostarczają daleko taniej.

W łączności z tem wszystkim stoi i kwestja kredytu, który w odniesieniu do eksportu niemieckiego do Polski miał zawsze wielce donośne znaczenie.

Polsko - niemiecka wymiana towarowa,  
1930 — 1935 w milionach R. M.



Przodujące stanowisko, które Niemcy w polskim handlu zagranicznym nawet w czasie wojny celnej zajmowały przypisać można było w głównej mierze temu, że firmy niemieckie dawały lepsze warunki kredytowe niż inni zagraniczni konkurenci. Dzisiaj wszystkie inne państwa dokładają wszelkich usiłowań, aby zwiększyć swój wywóz i osiągnąć nowe rynki zbytu, starając się między innymi o polepszenie dotychczasowych warunków kredytowych.

Niemiecki eksporter może obecnie udzielić kredytu dochodzącego do 12 miesięcy, kredyt ten jednakże inne państwa kon-

kurujące w dostawach do Polski znacznie zwiększają. Poza tem na zmniejszenie obrotu z Niemcami wpływa również znamienne i ten fakt, że polski odbiorca na mocy umowy traktatowej z Niemcami otrzymuje towar niemiecki tylko franco stacja graniczna i zmuszony jest zaraz przy odbiorze towaru do poczynienia znacznych wydatków.

Cło i przewóz naprzykład przy maszynach wynosi przeciętnie 40 do 50% wartości towaru, które to koszty były dawniej zazwyczaj finansowane przez niemieckiego dostawcę i co dzisiaj jeszcze stosuje zagraniczna konkurencja.

Obecnie w toku są narady między państwowe nad odnowieniem niemiecko-polskiego traktatu handlowego, przy czem komisja posługuje się będzie doświadczeniem nabytym w ciągu pierwszego roku trwania umowy.

Jest do przewidzenia pisze Dr. Karol Heidrich w swych wywodach, że w pierwszym rzędzie musi być przeanalizowana i uzupełniona lista towarów, dopuszczonych do wymiany. Przez przebudowę listy kontyngentowej, dodając pozycje artykułów dobrze widzianych na rynku polskim i skreślając lub zmniejszając t. zw. martwe artykuły nie mogące liczyć na popyt, da się pomyślnie rozwiązać tę sprawę i zwiększyć wydatnie towarową wymianę z Polską.

Również w interesie Polski leży zwiększenie swego wywozu do Niemiec, co może jednakże nastąpić po dokładnem przebadaniu umowy i wzajemnych ustępstwach.

Dotychczasowa kontrola niemiecko-polskiej wymiany towarowej i poczynione w niej różne ułatwienia spowodowały, że niemiecki wywóz do Polski, który w grudniu 1935 r. wyraził się sumą 8,5 milionów złotych wzrósł w lipcu r. b. do kwoty 12,6 milionów złotych, wobec czego należy mieć nadzieję, że przy dalszych koniecznych korekturach niemiecko-polska wymiana towarowa przyniesie w następnych latach pożądane dla obu państw rezultaty. (Stanisław Taczanowski).

**Wzrost cen na rynkach światowych.** Sytuacja na rynku międzynarodowym polepsza się w dalszym ciągu. Ceny prawie wszystkich wyrobów metalowych zostały ostatnio znacznie podwyższone, w pierwszym rzędzie w Stanach Zjednoczonych, Anglii, Szwecji i t. d. Ameryka już poraz trzeci w tym roku podnosi ceny. Zwyzka dotyczy przede wszystkim drutu, śrub, narzędzi rolniczych, narzędzi wogóle oraz artykułów z blachy białej. Ceny japońskie i europejskie zbliżyły się do siebie w roku 1936. Podczas gdy w końcu 1934 roku średnia różnica dla 48 wyrobów metalowych stanowiła 34%, obecnie wynosi tylko 13 — 14%. Jest jednak mało prawdopodobne, aby ta miara mogła ulec dalszemu zmniejszeniu.

**Stan produkcji stali i surówki w październiku r. b. w Anglii.** Produkcja stali w Anglii wykazała w październiku r. b. najwyższy stan i wyraziła się ilością 1.060.500 ton. W październiku 1935 r. wyniosła ona 907.300 ton. W ciągu pierwszych dziesięciu miesięcy 1936 roku produkcja stali w Anglii wyniosła 9.677.700 ton, a przeciętna miesięczna produkcja wyraziła się ilością 967.770 ton, wobec 820.200 ton z 1935 roku. Produkcja surówki wyniosła w październiku r. b. 670.300 ton, wobec 650.800 ton z września r. b. W końcu października r. b. w Anglii było czynnych 13 wielkich pieców, wobec 11 czynnych w końcu września 1936 roku. (T.).

**Wzrost produkcji żelaza w Belgii.** Jak można osądzić ze spostrzeżeń dzisiejszych, zatrudnienie całkowite fabryk przemysłu metalowego przetwórczego

w Belgii jest zapewnione do końca stycznia 1937 r. Produkcja żelaza w pierwszej połowie listopada r. b. wyniosła okrągłą ilość 102.000 ton, wobec 153.000 ton produkcji za cały październik r. b. Z powyższej ilości wywóz wyniósł 85.000 ton, a pozostała ilość 17.000 zużyta została na potrzeby rynku wewnętrznego. Eksport szedł głównie do U. S. A., Argentyny i Mandżukoo. Dobrze stoi również złom żelazny, który głównie wywożony jest do Anglii i Polski. (T).

*Przemysł aluminiowy we Włoszech.* W ramach światowej produkcji artykułów aluminiowych zajęły Włochy 7 miejsce przy produkcji 1935 r. w ilości 15.110 ton, wobec 12.800 ton z 1934 roku. Jest to jedyny kraj, który od 1924 stale zwiększa swą produkcję w tej dziedzinie. (T.)

*Eksport szyn kolejowych z Japonii do Brazylii.* Jak donoszą z Japonii, nowy japoński syndykat eksportowy ma niebawem dostarczyć do Brazylii szyny kolejowe wartości 2,25 milionów jen. (T.)

*Światowe zużycie aluminium jest większe niż dotychczasowa produkcja.* Chociaż światowa produkcja aluminium została w ostatnich czasach prawie podwojona, jednakże zużycie tego metalu jest w dobie dzisiejszej większe niż produkcja obecna. Światowe zapotrzebowanie na aluminium stale wzrasta.

Europejska produkcja aluminium zwiększyła się od 1932 r. prawie podwójnie, głównie w Jugosławii, na Węgrzech i we Włoszech.

Światowa produkcja aluminium wyraziła się w 1935 r. ilością 259.000 ton, wobec 170.800 ton w 1934 r. z czego przypadło na Europę 179.800 ton, wobec 121.000 ton z 1934 r. i 87.200 ton z 1932 r. W bieżącym roku produkcja aluminium wzrosła prawie o 30%, jednakże zużycie tego metalu wzmożło się daleko więcej i wyniosło w ubiegłym roku 307.000 ton, wobec 226.900 ton z 1934 r. i 158.400 ton z 1933 r. (T.).

*Duże zamówienia dla amerykańskiego przemysłu stalowego.* Nowojorskie koleje centralne za-

mówiły w firmie Bethlehem Steel 32.750 ton szyn, w firmie Carnegie Steel 38500 ton, w Inlands Steel 5900 ton oraz w firmie Algoma Steel of Canada 5000 ton szyn kolejowych.

Firma Inland Steel w Nowym Jorku zamierza budować nowy wielki piec, którego budowa obliczona jest na 2,5 milionów dolarów.

Będzie to pierwsza budowa wielkiego pieca w Stanach Zjednoczonych od 1928 roku. (T.)

*Ceny eksportowe żelaza.* Międzynarodowy Kartel Stali stosuje obecnie następujący cennik (fob) w złotych funtach sterlingów:

Kraj.	Żelazo sztabowe	Żelazo kształtowe	Blechy grube
Dania Norwegia	} 4.26	4.16	5.00
Łotwa, Estonia, Litwa			
Szwecja . . . . .	3.10.0	3.0.0	4.12.6
Hiszpania i Jugosławia . . . . .	4.0.0	4.0.0	5.0.0
Argentyna . . . . .	4.0.0	3 16.0	4.17.0
Brazylja . . . . .	4.0.0	3.15.2	5.0.0
Chile . . . . .	4.0.0	4.0.0	4.17.6
Egipt i Palestyna . . . . .	4.5.0	4.0.0	5.0.0
Indje Ang. . . . .	3.0.0	2.18.6	4.15.0

*Zwyżka cen stali narzędziowej w Stanach Zjednoczonych.* Na rynku Stanów Zjednoczonych nastąpiła znaczna zwyżka cen stali narzędziowych. Stal węglista podrożała o 20 dol. na tonie, stal szybko tnąca o 50 dolarów.

*Ceny żelaza na rynku francuskim.* Od 1 stycznia 1937 r., na rynku francuskim ceny żelaza wynoszą:

żelazo sztabowe	715 fr.
dźwigary	700 „
bednarka	825 „
walcówka	880 „
blachy grube i średnie	900 „

Redakcja i Administracja czasopisma „Przemysł Metalowy” składa Czytelnikom najlepsze życzenia Nowego Roku 1937.

## „MIEJDUNARODNAJA KNIGA” — ANTYKWARIAT

KUŹNIECKI MOST 18

U W A G A !

M O S K W A Z. S. S. R.

Przyjmujemy prenumeratę na rok 1937, na wszystkie czasopisma, wychodzące w ZSSR. w językach: rosyjskim, niemieckim, angielskim, francuskim i innych ze wszystkich dziedzin nauki, techniki, medycyny, rolnictwa, wojskowe, dla dzieci, beletrystyka, sztuka i t. d. Mamy na składzie wielki wybór różnych książek, wydanych w Związku Sowieckim. Katalogi wysyłamy bezpłatnie na żądanie.

Zamówienia kierować: Polsko-Rosyjskie Wydawnictwo i Księgarnia „R O S S I C A”,

Warszawa, ul. Chmielna 5, tel. 5.16-37.